

*Ada Tymińska*

## **Drzwi Płockie i portret ich mecenas**

### **Plock Doors and the portrait of its patron**

**Streszczenie:** Tematem artykułu jest osoba Aleksandra z Malonne, biskupa płockiego oraz jego pozycja w polskiej oraz europejskiej hierarchii kościelnej XII wieku, zwłaszcza w kontekście jego relacji z Wichmannem z Magdeburga. Badanie opiera się głównie na ikonograficznej analizie wizerunków ich obu na Drzwiach Płockich.

**Summary:** Article concerns the person of Alexander of Malonne, bishop of Plock and his position in Polish and European ecclesiastical system of the XII century, especially in the context of his relations with Wichmann of Magdeburg. The research is based mainly on the iconographical analysis of images of those both bishops included on the Plock Doors.

**Słowa kluczowe:** Drzwi Płockie, Aleksander z Malonne, Kościół, XII wiek, Wichmann.

**Keywords:** Plock Doors, Alexander of Malonne, the Catholic Church, XII century, Wichmann.

W zachodnim portalu soboru świętej Zofii w Nowogrodzie Wielkim znajduje się niezwykle zabytek. Olbrzymie, bo o wysokości prawie 4 metrów, wrota obite brązowymi płytami przedstawiającymi sceny związane z historią Zbawienia<sup>1</sup>. Przez setki lat, które spędziły w Nowogrodzie nie zatraciły one cech, które czyniły je obcymi dla tamtejszej kultury oraz wyznania. Stąd też brały się różnorakie nazwy, jakie kolejni obserwatorzy im nadawali. Długo były to Drzwi

---

<sup>1</sup> K. Askanas, *Sztuka Płocka*, Płock 1991, s. 45.

„Sigtuńskie”, a ich pojawienie się w przybytku świętej Zofii łączono ze zdobyciem oraz złupieniem tego szwedzkiego miasta w 1187 roku<sup>2</sup>.

Nazywano je także „Korsuńskimi”. Nie dlatego, że miałyby pochodzić właśnie z Korsunia. Ów przymiotnik, ze względu na rozmiar importu, jaki odbywał się właśnie w owym krymskim porcie, w języku północnych Rusinów nabral znaczenia „obcy”, „egzotyczny”<sup>3</sup>. Rzeczywiście, wrota te są obce dla kultury prawosławnego Nowogrodu. Albowiem nazwą, którą obecnie powszechnie się wobec nich stosuje, po raz pierwszy użytą przez polskiego historyka Joachima Lelewela, są „Drzwi Płockie”. Pochodzą one bowiem z XII-wiecznej płockiej katedry i to dla niej zostały sporządzone przez magdeburskich mistrzów, Riquina oraz Waismutha, którzy zresztą sami się na nich upamiętnili<sup>4</sup>.

W świątyniach każdej religii drzwi są niezwykle ważnym elementem. Oddajmy głos Mircei Eliademu: „Próg dzielący te dwie przestrzenie (zewnątrzną i wewnętrzną, uw. aut.) oznacza dystans między dwoma rodzajami bytu, świeckim i religijnym. Jest zarazem ograniczeniem, linią podziału, granicą dzielącą te dwa światy i miejscem paradoksalnym, w którym te światy się zbiegają, w którym może nastąpić przejście od świata świeckiego do sakralnego”<sup>5</sup>. Jest to także miejsce manifestacji sił zła, które zostają okiełznane przez rytualne poświęcenie przestrzeni wewnętrznej i, tak obłąskawione, stają się jej strażnikami<sup>6</sup>.

Chrześcijaństwo dodatkowo we właściwy sobie sposób rozwinęło symbolikę wrót do świątyni, ze względu na znaczenie symboliczne całego budynku będącego z jednej strony symbolem kosmicznym, a z drugiej – chrystologicznym. W tym pierwszym sensie brama oraz portal, zwłaszcza w przypadku kościołów średniowiecznych, były miniaturą całej świątyni, a zatem świata materialnego<sup>7</sup>. Drugie, czerpane jest ze słów samego

---

<sup>2</sup> Tamże, s. 50.

<sup>3</sup> Tenże, *Brażowe Drzwi Płockie w Nowogrodzie Wielkim*, Płock 1971, s. 9 za Fryderykiem Adelungiem, badaczem rosyjskim o korzeniach niemieckich z przełomu XVIII i XIX wieku.

<sup>4</sup> J. Lelewel, *Drzwi kościelne płockie i gnieźnieńskie z lat 1133, 1155*, Poznań 1857, s. 7.

<sup>5</sup> M. Eliade, *Sacrum a profanum. O istocie sfery religijnej*, Warszawa 2008, s. 22.

<sup>6</sup> Por. kołatki w kształcie lwich paszcz na Drzwiach Płockich; J.W. Suliga, *Inicjacyjne aspekty peregrinatio ad loca sacra*, „Inicjacje. Społeczne znaczenie sytuacji liminalnych w rytach przejścia”, red. J. Sieradzan, Białystok 2006, s. 119-120.

<sup>7</sup> J. Hani, *Symbolika świątyni chrześcijańskiej*, Kraków 1998, s. 87.

Chrystusa, który mówi o sobie m.in. w taki sposób: „Ja jestem bramą owiec. (...) Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze mnie, będzie zbawiony – wejdzie i wyjdzie, i znajdzie paszę”<sup>8</sup>. Stąd też wrota są w tym sensie Ciałem Chrystusa, przez które dostępuje się zbawienia. Nieprzypadkowo, najważniejsze rytuały w katolickim roku liturgicznym wymagają często na początku uroczystego wejścia do świątyni, przekroczenia jej progu<sup>9</sup>.

Ze względu na bogaty program ikonograficzny, drzwi wielu świątyń pełnią jeszcze jedną ważną funkcję. Tak jak cała świątynia, są one swego rodzaju *Biblią pauperum*, obrazowym ukazaniem tajemnic wiary, niedostępnych w inny sposób dla ówczesnych ludzi. Już papież Grzegorz Wielki na przełomie VI i VII wieku pisał: „Obraz jest bowiem tym dla ludzi prostych, czym pismo dla umiejących czytać, ponieważ ci, którzy pisma nie znają w obrazie widzą i odczytują wzór, jaki powinni naśladować. Toteż obrazy istnieją przede wszystkim dla pouczenia ludu”<sup>10</sup>.

Drzwi Płockie realizują wszystkie te znaczenia. Kwestią dyskusyjną jest ich program ikonograficzny, w którym niektórzy dopatrują się historii Zbawienia, inni zaś dostrzegają obrazowe przedstawienie *Credo Apostolorum*<sup>11</sup>. W tej drugiej koncepcji, forsowanej przez ks. prof. R. Knapińskiego, płytki, które będą szczególnym obiektem zainteresowania niniejszej pracy, tj. przedstawienia biskupa płockiego, Aleksandra z Malonne oraz biskupa magdeburgskiego, Wichmanna, miałyby być symbolem VIII artykułu *Credo* – „Wierzę w Ducha Świętego, Święty Kościół Powszechny”. Ich niezwykłość jest jednak godna podkreślenia. Oto w średniowieczu, epoce anonimowych, oddanych Bogu twórców i mecenasów, na drzwiach katedry pojawiają się przedstawienia dwóch postaci współczesnych, bardzo zresztą wpływowych. To prowadzi do pytania o znaczenie owych przedstawień oderwane od ewentualnego programu ikonograficznego, a rozpatrywane w kontekście ówczesnej rzeczywistości politycznej.

---

<sup>8</sup> J 10, 7-9, za: *Biblia Tysiąclecia*, Poznań 1999.

<sup>9</sup> Por. np. I Komunia Święta, czy liturgia Wielkiej Soboty.

<sup>10</sup> Gregorius Magnus, *Epistula CV Ad Serenum Massiliensem Episcopum*, PL 77,1027 n., cyt. za: R. Knapiński, *Biblia pauperum – rzecz o dialogu słowa i obrazu*, w: „Nauka”, z. 4, 2004, s. 140.

<sup>11</sup> R. Knapiński, *Credo Apostolorum w romańskich Drzwiach Płockich*, Płock 1992, s. 9-27, gdzie dokonuje on pełnego przeglądu dotychczasowego *status quaestionis* i *tamże*, s. 166-171, gdzie dokonuje on podsumowania i przedstawia swoje stanowisko.

Robiąc użytek z metody Erwina Panofsky’ego<sup>12</sup>, można zacząć od zwykłego, nieobarczonego kontekstami, spojrzenia na oba przedstawienia. Pierwsze<sup>13</sup>, ukazuje trzech mężczyzn, spośród których ten stojący w środku wyróżnia się zarówno wielkością, jak i bogactwem stroju, a ponadto jest on wskazywany palcem przez stojącego po jego lewej stronie towarzysza. To prowadzi do oczywistego wniosku, że jest to główny aktor owej sceny. Dokładniejsza analiza jego stroju potwierdza ten wniosek – ma on bowiem na sobie mitrę biskupią oraz inny atrybut przysługujący przedstawicielowi tej godności kościelnej - pastorał. Oba te przedmioty noszą cechy charakterystyczne dla I połowy XII wieku, kiedy to Drzwi zostały sporządzone<sup>14</sup>. Towarzyszące biskupowi po obu stronach postaci są przedstawione z atrybutami charakterystycznymi dla katolickich diakonów – odpowiednio, zwojem oraz kadzielnicą.

Tę interpretację potwierdza analiza napisów – łacińskiego oraz ruskiego. Ten pierwszy brzmi ALEXAN DEREPCDE BLUCICH, czyli w rozwinięciu: *Alexander episcopus de Blucich*. Dzięki temu możemy dokładnie zidentyfikować przedstawioną postać jako Aleksandra z Malonne, biskupa płockiego z połowy XII wieku<sup>15</sup>. Rуска wersja brzmi niemal tak samo: *Aleksander Epkpc*, dodając także określenie towarzyszy: *diakoni*.

Druga płytką jest portretem pojedynczej postaci. Jest ona przedstawiona w podobnej pozie oraz z podobnymi atrybutami jak Aleksander, zatem można wnioskować, że również mamy tu do czynienia ze średniowiecznym biskupem katolickim. Różni ją jednak

---

<sup>12</sup> Erwin Panofsky, niemiecki historyk sztuki, twórca metody ikonologicznej badania dzieł sztuki, na którą składają się trzy analizy: przedikonograficzna (treść podstawowa i naturalna), ikonograficzna (treść drugopoziomowa, czyli wynikająca z konwencji) oraz ikonologiczna (treść trzeciopoziomowa, czyli rzeczywiste znaczenie i zawartość). (zob. np. E. Panofsky, *Studies in Iconology: Humanistic Themes in the Art of the Renaissance*, Oxford 1939, s. 3-17).

<sup>13</sup> Ta płytką znajduje się na lewym skrzydle Drzwi, w prawej kolumnie, w trzecim rzędzie od dołu.

<sup>14</sup> Zwraca na to uwagę J. Leleweł w *dz. cyt.*, s. 20-21, który podkreśla, że już w II poł. tego wieku mitra staje się dwudzielna, a pastorał wydłuża się.

<sup>15</sup> Już F. Adelung pod koniec XVIII wieku identyfikuje *Blucich* z Płockiem. Potwierdza to z jednej strony, analiza kroniki Anonima tzw. Galla, który względem tego miasta używa podobnego brzmieniowo przymiotnika *plocensis* (por. np. II, 21), a z drugiej – obserwacja samych Drzwi, na których np. w scenie ucieczki Świętej Rodziny do Egiptu zamiast *Egiptum*, mamy zniekształcone *Egibtum*. Por. K. Askanas, *dz. cyt.*, s. 47.

mniejsza dokładność wykonania oraz wielkość. Ponadto, analiza brzegów płytki wykazała, że, nawet pomimo kilkukrotnych reorganizacji układu Drzwi, postać ta była oryginalnie przedstawiona bez diakonów<sup>16</sup>. Identyfikacja jej także nie przysparza problemów ze względu na odpowiedni napis: WICMANNUS MEGIDEBURGENSIS EPC, a zatem jest to Wichmann, biskup Magdeburga, współczesny Aleksandrowi.

To drugie przedstawienie było źródłem wielu hipotez dotyczących pochodzenia Drzwi. Przykładowo Marian Morelowski stwierdził na tej podstawie, że zleceniodawcą mistrzów magdeburgskich, którzy wykonali ten obiekt był sam Wichmann, pragnący w ten sposób przekonać biskupa płockiego do podporządkowania się mu w sensie politycznym. Aleksandrowi miała się nie spodobać zarówno intencja, jak i sama strona artystyczna Drzwi, co doprowadziło do ich późniejszej sprzedaży nowogrodzianom<sup>17</sup>. To stanowisko zostało jednak szeroko skrytykowane, jako niemające odpowiedniego poparcia w źródłach<sup>18</sup>.

Należy przy tym oddać głos świadkom bliższym owym wydarzeniom i nakreślić sylwetkę Aleksandra z Malonne, którego osobowość, jak i inne okoliczności, nie pozwalają przyjąć tezy o zaborczych intencjach Wichmanna.

Biskup płocki pochodził z belgijskiego Malonne, ośrodka w pobliżu Leodium. Dowodzi tego fakt, że po łupieżczym najeździe, w którym zniszczony został tamtejszy klasztor, to właśnie Aleksander, już przebywający w Polsce, wystąpił z inicjatywą jego odbudowy<sup>19</sup>. Do diecezji płockiej powołany został po śmierci poprzednika, Szymona w 1129 roku<sup>20</sup>. Dwadzieścia siedem lat jego urzędowania było okresem kulturalnego rozkwitu Płocka. Ufundował on klasztor oraz kościół

---

<sup>16</sup> Tamże, s. 46-47.

<sup>17</sup> M. Morelowski, *Drzwi gnieźnieńskie, ich związki ze sztuką obcą a problem rodzimości*, w: „Drzwi gnieźnieńskie”, red. M. Walicki, t. I, Wrocław 1956, s. 45; 93-94.

<sup>18</sup> Por. np. K. Askanas, R. Knapieński, A. Poppe, U. Mende i in.

<sup>19</sup> Por. list Henryka II, bp. Leodium z 1148 roku, w którym udziela Aleksandrowi zgody, nazywając go tam „urodzonym i odrodzonym (tj. ochrzczonym)” przytaczany w pełnej treści w: Nowowiejski Antoni J., *Płock. Monografia historyczna*, Płock 1930 [reprint: Płock 2013], s. 36; twierdzenie Długosza, który w swoich *Vitae episcoporum plocensis* (MPH, t. VI, s. 602) należy uznać za pomyłkę tegoż.

<sup>20</sup> *Kalendarz Krakowski* na rok 1129 (MPH, t. II, s. 921); J. Długosz, *Roczniki*, ks. III-IV, red. K. Pieradzka, Warszawa 1969, s. 380.

w Czerwińsku, sprowadził wspaniale iluminowane rękopisy, między innymi *Biblię płocką*, objął mecenatem licznych miniaturzystów, złotników i innych artystów, czyniąc swoją siedzibę źródłem inspiracji dla innych ośrodków ówczesnej Polski<sup>21</sup>. Niektórzy sugerują nawet, że za jego czasów mogły być w Płocku prowadzone oddzielne roczniki, których śladami mają być fragmentarycznie zachowane *Spominki płockie i sochaczewskie*<sup>22</sup>.

Jego najwspanialszym dziełem była jednak romańska katedra płocka, konsekrowana w roku 1144<sup>23</sup>. Wcześniejszy obiekt, którego istnienie potwierdza wzmianką o pogrzebie Władysława Hermana Gall Anonim<sup>24</sup>, zniszczony został w wyniku najprawdopodobniej najazdu Pomorzan<sup>25</sup>. Dzieło Aleksandra musiało się wyróżniać, skoro Wincenty Kadłubek mówi o nim w ten sposób: „Jakże bowiem będzie można odmówić pobożności temu, który od samych fundamentów rozpoczyna i do końca doprowadza budowę tak okazałego kościoła błogosławionej Panny Maryi, skoro ojcu Salomona, któremu powiedziano: „Nie będziesz mi budował świątyni, bo jesteś mężem krwi”, Pan wzbronił budować świątynię Pańską. Rzecz więc sama widomym czyni, jak miłe były mu przybytki Pana Zastępów; sama doskonałość dzieła, wyborność kształtu pokazuje, iż bezustannie z błogością rozpamiętywał on [słowa]: „Panie, umiłowałem piękność domu Twego!”, porównując, z charakterystyczną dla siebie przesadą, katedrę płocką do najznamienitszego starotestamentowego Przybytku, miejsca przechowywania Arki Przymierza<sup>26</sup>.

Znaczenie Aleksandra w kościelnej rzeczywistości ówczesnego państwa polskiego było jednak tym większe, że wkrótce po konsekracji jego świątynia została pobłogosławiona cudami. Na jednej z wolnych stronice płockiego kodeksu pergaminowego z I poł. XII w. (a więc z czasów Aleksandra), zawierającego fragmenty Pisma Świętego

---

<sup>21</sup> M. Gębarowicz, *Aleksander, biskup płocki* biografia w *PSB*, t. I, s. 65-66; R. Knapiński, *dz. cyt.*, s. 141

<sup>22</sup> Por. T. Nowakowski, *Źródła Jana Długosza do dziejów Mazowsza w XI – XIV wieku. W poszukiwaniu rocznika płockiego*, Bydgoszcz 2012, zwł. s. 288-289.

<sup>23</sup> *Spominki płockie i sochaczewskie z rękopisu Jana z Niegłoszowa Rocznika Świętokrzyskiego* za rok 1144 (MPH, t. III, s. 119).

<sup>24</sup> Anonim tzw. Gall, *Kronika polska* II, 21, tłum. R. Grodecki, Wrocław 2003.

<sup>25</sup> A.J. Nowowiejski, *dz. cyt.*, s. 185.

<sup>26</sup> W. Kadłubek, *Kronika polska* III, 8 przeł. i oprac. B. Kürbis, Wrocław 1996.

zachowała się notatka opisująca dwa niezwykle wydarzenia z roku 1148. Wpierw uzdrowiona została częściowo sparaliżowana miejscowa dziewczynka. Niedługo potem znaleziono w podziemiach katedry około 40 relikwii w tym na przykład fragmenty tuniki Chrystusa oraz korony cierniowej. Biskup nakazał przechowanie ich w złożonym jaju zawieszonym ponad ołtarzem. Pewnego dnia utrzymujący je łańcuch zerwał się, jednak szkolarz Zachariasz miał w cudowny sposób uratować święte przedmioty, łapiąc je, zanim uderzyły o ziemię<sup>27</sup>.

Cuda miały w ówczesnych czasach szczególne znaczenie, które wykraczało poza *stricte* duchowy wymiar. Ścisłe połączenie władzy oraz religii skutkowało tym, że cudowne zdarzenia, jak i obecność relikwii w danych ośrodkach, wpływały na wzrost ich prestiżu, ale także świadczyły o tym, że opiekunowie takich miejsc, często wysokiej rangi książe Kościoła, byli ważnymi aktorami na scenie politycznej. Przytoczone wspomnienia świadczą zatem o roli Aleksandra w ówczesnym państwie polskim, potwierdzonej zresztą przez rangę Płocka, który przecież za Bolesława Krzywoustego stanowił stolicę kraju.

Biskup płocki jawi się jako współpracownik owego władcy. Pomimo że brakuje nam odpowiednich źródeł, to te zachowane potwierdzają, co prawda dość fragmentarycznie, taki obraz. Jak pisze Jan Długosz, sam wybór Aleksandra odbył się za aprobatą księcia<sup>28</sup>. Choć *Żywoty* pochodzą z czasów oddalonych o ponad 300 lat od epoki Krzywoustego, to zgadzają się one z przyjętym obrazem ówczesnej inwestytury biskupiej, która, na podstawie przywileju cesarza Ottona, miała przysługiwać monarsze<sup>29</sup>. Oprócz tego, książe wspomagał także biskupa w jego fundacjach – na przykład przy okazji stworzenia klasztoru w Czerwińsku podarował mu wieś Łomna<sup>30</sup>.

Świadectwem znaczenia Aleksandra jest jego obraz w kronice Wincentego Kadłubka, który obszerny fragment poświęca postaci charyzmatycznego biskupa płockiego porównanego z poprzednikiem, Szymonem. Oddajmy głos temu źródłu: „Mniemam, że wśród nich Aleksander godzien jest najwyższego podziwu, gdyż potrafił równocześ-

---

<sup>27</sup> Notatkę przytacza w pełnej treści A. J. Nowowiejski w *tamże*, s. 39.

<sup>28</sup> J. Długosz, *Vitae*, s. 602.

<sup>29</sup> W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII wieku*, Poznań 1962, s. 222.

<sup>30</sup> Za: K. Maleczyński, *Bolesław III Krzywousty*, Kraków 2010, s. 313.

nie podołać tak różnym i ważnym zadaniom. (...) Rzecz zadziwiająca, ten sam [człowiek] jagnięciem [jest] i lwem, ten sam wilkiem i pasterzem trzody, ten sam biskupem i rycerzem, zbrojny i pobożny zarazem, także wśród ciągłego strażowania pod bronią nic nie zaniedbał z tego, co do niego w rzeczach nabożności należało, pomny myśli ambrożyjskiej: „Bronią biskupa są łzy i modlitwy”. Wielki był Aleksander w bitwach, większy w służbie Bożej. Albowiem gdyby nawet czyjkolwiek zawiść milczeniem pogrzebała wzniesione przez niego bazyliki, to jednak płonącej lampy pod korcem ukryć się nie da, a cóż dopiero miasta leżącego na górze!”<sup>31</sup>.

Widzimy zatem nie tylko księcia Kościoła, ale także mecenasa sztuki i obrońcę Mazowsza w sensie bardzo dosłownym. Śmierć Krzywoustego również ujawnia powagę, jeśli nie samego Aleksandra, to na pewno jego siedziby, jaką był Płock. Książę został bowiem pochowany w tamtejszej katedrze, u boku swego ojca. Jan Długosz sugeruje nawet, że mogło być to efektem zabiegów dyplomatycznych samego biskupa, lecz trudno zawierzać mu w sposób zupełny, jako piszącemu 300 lat po opisywanych wydarzeniach, w zupełnie innej rzeczywistości politycznej<sup>32</sup>.

W walce juniorów z Władysławem II Wygnańcem Aleksander najprawdopodobniej poparł tych pierwszych, na czele z księciem mazowieckim, Bolesławem IV Kędzierzawym. Mieczysław Gębarowicz sugeruje nawet, że Drzwi mogą być zapisem misji dyplomatycznych z tym związanych, nie rozwijając jednak tej tezy<sup>33</sup>. W ten sposób problem na nowo powraca do zagadnienia Drzwi oraz okoliczności ich zamówienia w warsztacie mistrzów Riquina i Waismutha.

Miały one być najwspanialszą ozdobą nowo ufundowanej katedry. Już J. Lelewel zawęził mocno daty ich ukończenia i wysłania do miejsca przeznaczenia. *Terminus ante quem* w naturalny sposób jest data zgonu Aleksandra, dwudziesty siódmy rok jego urzędowania, czyli 1156<sup>34</sup>. Lelewel wskazuje jednak na jeszcze jeden, dodatkowy kontekst. Otóż na Drzwiach Wichmann określony jest jako biskup (*episcopus*)

---

<sup>31</sup> W. Kadłubek, *dz. cyt.* III, 8; miasto na górze to oczywiście Płock.

<sup>32</sup> J. Długosz, *tamże*, s. 602; *tenże*, *Roczniki*, s. 410.

<sup>33</sup> M. Gębarowicz, *dz. cyt.*, s. 65.

<sup>34</sup> J. Długosz, *Roczniki*, ks. V-VI, red. K. Pieracka, Warszawa 2009, s. 74.



Magdeburga, co w naturalny sposób daje nam zawężenie ewentualnego przedziału. Wstąpienie jego na urząd nastąpiło bowiem w 1152 roku, po śmierci Fryderyka z Wetlinu, a po dwóch latach – w 1154 roku – uzyskał on godność arcybiskupią. Do ukończenia dzieła musiało zatem dojść w tym przedziale czasowym, kiedy Wichmann był właśnie *episcopus*<sup>35</sup>.

Bliższe przyjrzenie się sytuacji, w jakiej Wichmann zdobył godność arcybiskupią, doprowadziło Andrzeja Poppe do stwierdzenia, że Drzwi ukończono na przełomie 1153 i 1154 roku i bezzwłocznie wysłano do Płocka. Wyznaczony latem 1152 roku na następcę Fryderyka z Wetlinu Wichmann, bp. Naumburga używał z początku tytułu arcybiskupa, pomimo silnej opozycji lokalnej kapituły wobec jego wyboru. W wyniku jednak konfliktu między królem Fryderykiem I, który dokonał wyboru Wichmanna oraz papieżem Eugeniuszem III, jego tytułatura stała się kwestią kontrowersyjną i zmienia się ona z powrotem na „biskup”. Dopiero w maju roku 1154 nowemu arcybiskupowi został przyznany, już przez nową głowę Kościoła, Anastazjusza IV, paliusz potwierdzający jego godność arcybiskupią<sup>36</sup>. O zmienności sytuacji politycznej świadczy to, że napis koło postaci Wichmanna został wyryty już po odlaniu płyty z jego wizerunkiem, w przeciwieństwie na przykład do tego, który identyfikuje Aleksandra i został uwzględniony już w pierwotnej formie Drzwi<sup>37</sup>.

Zakładając zatem, że dobór postaci zdobiących Drzwi jest nieprzypadkowy, a ich pojawianie się oraz wygląd ma jakieś znaczenie, należy postawić pytanie, jakie to znaczenie. Wspomniana już została hipoteza M. Morelowskiego o Wichmannie jako zleceniodawcy, chcącym zmusić Aleksandra do podporządkowania się swojemu zwierzchnictwu<sup>38</sup>. W tak trudnej sytuacji politycznej, w jakiej znajdował się on w latach 1152-1154 trudno jednak wyobrazić sobie, by zajmowała go kwestia podporządkowania polskich biskupstw. Była ona zresztą od prawie dwudziestu lat zakończona – na jeździe w Merseburgu w 1135 roku

---

<sup>35</sup> J. Lelewel, *dz. cyt.*, s. 7; Lelewel podaje złą datę objęcia przez Wichmanna sakry arcybiskupiej – rok 1153, natomiast cała reszta jego wywodu jest prawidłowa.

<sup>36</sup> L.J. Kościelak, *Sprawa postulacji Wichmanna na arcybiskupa Magdeburga*, w: „Notatki Płockie” 1978, nr 96, z. 3, s. 51-56.

<sup>37</sup> A. Poppe, *O dacie wykonania Drzwi Płockich w warsztacie magdeburskim*, w: „Notatki Płockie” 1977, nr 90, z. 2, s. 25-30.

<sup>38</sup> Zob. przyp. 16.

cesarz Lotar z Supplinburga uznał niezależność arcybiskupstwa gnieźnieńskiego oraz podległych mu biskupstw na ziemiach polskich. W kolejnym roku stan ten potwierdziła bulla papieża Innocentego II<sup>39</sup>. Wichmann oraz jego protektor, Fryderyk I, mieli wówczas poważniejsze problemy, niż angażowanie się w dawno zażegnany spór. Szczególnie, że charyzmatyczna osobowość Aleksandra nie mogła stanowić podatnego celu na takie zabiegi dyplomatyczne.

Przeciw twierdzeniom Morelowskiego świadczy również warstwa materialna Drzwi, to jest wizerunki obu biskupów. Aleksandra z Malonne widzimy otoczonego diakonami, nad którymi góruje wielkością oraz bogactwem stroju. Wichmann występuje natomiast pojedynczo, na płycie o znacznie mniejszej powierzchni. Atrybutami oraz gestem przypomina płockiego księcia Kościoła, ale już na pierwszy rzut oka widać, że wizerunek Wichmanna jest wykonany z mniejszą dbałością o detale. Gdyby była to rzeczywiście praca na zlecenie Magdeburczyka, który chciał w ten sposób okazać swoją supremację nad Aleksandrem, zapewne zostałby on przedstawiony się w sposób wspanialszy albo przynajmniej równy swojemu ewentualnemu poddanemu.

J. Lelewel utrzymywał, że przedstawienie Wichmanna jest tylko aktem poddaństwa ze strony wykonawców dzieła, którzy czuli się niejako w obowiązku ukazać tak wpływową w swoim środowisku postać<sup>40</sup>. Biorąc jednak pod uwagę, że Riquin oraz Wasimuth wykonywali Drzwi na zamówienie Aleksandra, to prawdopodobieństwo, że z własnej inicjatywy wprowadzili oni na nie jakąś postać, jest znikome. Program ikonograficzny w przypadku średniowiecznych drzwi kościelnych był bowiem zawsze starannie zaplanowany i powiązany z miejscem przeznaczenia<sup>41</sup>.

Umieszczenie Wichmanna musiało być wobec tego inicjatywą biskupa płockiego. Pewne światło na tę kwestię może rzucić fakt, że obaj ci dostojnicy byli związani z ówczesnym ruchem kanoników regularnych<sup>42</sup> i reprezentowali obaj proimperialne skrzydło Kościoła<sup>43</sup>. Ks. Ryszarda

---

<sup>39</sup> W. Abraham, *dz. cyt.*, s. 172-173.

<sup>40</sup> J. Lelewel, *dz. cyt.*, s. 7.

<sup>41</sup> R. Knapiński, *dz. cyt.*, s. 40-44.

<sup>42</sup> Por. np. wspomniany już list bp. Leodium do Aleksandra (przyp. 18). Ponadto w tym ruchu był zorganizowany klasztor w Czerwińsku; A. Poppe, *dz. cyt.*, s. 30.

<sup>43</sup> Szerzej o nastawieniu biskupstwa płockiego do cesarstwa w: C. Deptuła, *Krąg kościelny płocki w połowie XII wieku*, w: „Roczniki Humanistyczne”, t. 8, 1959, s. 5-122.

Knapińskiego doprowadza to do wysnucia hipotezy, że Aleksander zamówił Drzwi, będąc obecnym na koronacji królewskiej Fryderyka I, u którego miał za zadanie przemówić w interesie książąt juniorów w ich sporze z Władysławem II Wygnańcem. Idzie on dalej, identyfikując anonimową postać króla z jednej z płytek z tym właśnie Staufem<sup>44</sup>.

Hipoteza ta niepoparta jest materiałem dowodowym. Płytką, na którą powołuje się ks. Knapiński rzeczywiście przedstawia króla. Jednak jego identyfikacja z Fryderykiem nie jest możliwa, gdyż zwyczajnie brakuje odpowiedniego napisu. Warto zauważyć, że pozostałe obrazy na Drzwiach, o których wiemy, że przedstawiają postaci współczesne dziełu (Aleksander z Malonne, Wichmann, mistrzowie Riquinus i Waismuth) zawsze zaopatrzone są w odpowiednie podpisy. Zatem gdyby ów król był rzeczywiście tożsamy z Fryderykiem, to nie powinno być w jego przypadku inaczej. Przedstawienie to należy zatem odczytywać raczej jako alegoryczną figurę władzy świeckiej, będącą być może w kontraście z, także obecnym na Drzwiach, Herodem (zresztą podpisanym jako HERODES IMP)<sup>45</sup>.

Nie mamy także dowodów na to, że Aleksander gościł na koronacji Fryderyka, u boku Wichmanna. Nie wydaje się to możliwe także dlatego, że był on już wtedy najprawdopodobniej człowiekiem w podeszłym wieku – po prawie dwudziestu pięciu latach pełnienia funkcji biskupa i trudno sobie wyobrazić, by decydował się na podróż. Zresztą, już w trzy lata później zmarł, a pochowany został w płockiej katedrze<sup>46</sup>.

Co zatem znaczy przedstawienie Wichmanna? Odnosząc się do ewentualnego podobieństwa poglądów między oboma dostojnikami i tego, że to właśnie w jego stolicy zostały zamówione Drzwi, można zaryzykować hipotezę, że był to swego rodzaju wyraz poparcia, jakiego wobec kontrowersyjnego wyboru na arcybiskupstwo w Magdeburgu udzielał biskup płocki. Poparcie Aleksandra dla Wichmanna mogło zostać odczytane jako wyraz poparcia jego patrona, Bolesława Kędzierzawego, dla polityki Fryderyka I i swego rodzaju próbę rozwiązania sporu juniorów z Władysławem Wygnańcem poprzez pozbawienie tego ostatniego wyłącznego poparcia króla niemieckiego. Tak subtelny gest jak zamówienie Drzwi do nowej katedry właśnie w Magdeburgu

---

<sup>44</sup> R. Knapiński, *dz. cyt.*, s. 144.

<sup>45</sup> *Tamże*, s. 85.

<sup>46</sup> Zob. przyp. 33.

i umieszczenie na nich bliskiego współpracownika Staufa byłyby preludium do bardziej otwartej rozgrywki politycznej, której wymagała ówczesna sytuacja. Proimperialny biskup Płocka, człowiek olbrzymiej charyzmy był idealnym kandydatem, by takich kroków dokonywać.

Wizerunek Aleksandra jest natomiast potwierdzeniem roli, jaką odgrywał w ówczesnym Płocku. Ten „lew i jagnię”, „wilk i pasterz trzody” nie bał się ukazać siebie samego na Drzwiach, których sam był zresztą zleceńodawcą, w pełnym majestacie swej sakry biskupiej. Nie występuje on jako pokorny pokutnik czy rozmodlony wierny, ale jako prawdziwy książę Kościoła, otoczony dworem, w pełni wyposażony w komplet atrybutów władzy. Dwunastowieczny pielgrzym przybywający przed katedrę płocką widział zatem, obok Chrystusa w Majestacie oraz scen z historii Zbawienia, także i Aleksandra z Malonne. Błogosławieństwo, którego udzielał mu gestem, stanowiło zaproszenie do przekroczenia symbolicznego progu świątyni i stawiało biskupa na równi z innymi wartownikami, którzy sprawują straż nad dostępem do sfery *sacrum*, a nawet, ze względu na majestat, jaki mu na wizerunku towarzyszy, na równi ze świętymi, pośrednikami w kontakcie z Chrystusem.

Jak już wspomniano, Drzwi Płockie od kilkuset lat nie znajdują się w miejscu swojego pierwotnego przeznaczenia, a w rosyjskim Nowogrodzie Wielkim. Ich droga do Soboru św. Zofii jest równie, a może nawet bardziej tajemnicza niż okoliczności ich zamówienia. Wersji jest niemalże tyle, ilu badaczy, którzy się tym zagadnieniem zajmowali<sup>47</sup>. Decyzje, czy były one darem, czy łupem wojennym, a może obiektem zwykłej umowy kupna i sprzedaży; jak długo, lub czy w ogóle, znajdowały się w szwedzkiej Sigtunie, nie należą już do sfery rozważań, które chciałabym poruszać w swojej pracy.

Pomimo tych zmiennych kolei losu, przybywający do płockiej świątyni od 1982 roku są jednak znowu błogosławieni na jej progu przez Aleksandra z Malonne oraz Wichmanna z Magdeburga. Wszystko za sprawą starań Towarzystwa Naukowego Płockiego na czele z ówczesnym jego prezesem, śp. Jakubem Chojnackim. Dzięki nim została sporządzona precyzyjna kopia zabytku, którego odzyskanie okazało się niemożliwe.

---

<sup>47</sup> Np. J. Leleweł mówi o darze dla nowogrodzian, A.J. Nowowiejski wskazuje na ewentualny brak funduszy na wykupienie zamówienia przez biskupa płockiego, a K. Askanas o najeździe Litwinów.

Przybyła ona do „miasta na górze” w listopadzie 1981 roku<sup>48</sup>. W trzy miesiące później, 28 lutego odbyło się uroczyste ich zawieszenie i poświęcenie przez ówczesnego Prymasa Polski, abp. Józefa Glempa<sup>49</sup>. W ten sposób historia zatoczyła koło – nowy książę Kościoła pobłogosławił dzieło swojego poprzednika sprzed ponad ośmiuset lat. Przez ten czas świat zmienił się i przestało mieć znaczenie, czy Drzwi były zamówione przez Wichmanna, czy przez Aleksandra i czego wyrazem miały one być. Drzwi i katedra natomiast pozostały, będąc świadectwem bogatej historii „stołecznego, książęcego Płocka.”

### Bibliografia

#### A. Źródła:

Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, tłum. R. Grodecki, Wrocław 2003.

Długosz Jan, *Roczniki, ks. III-IV i V-VI*, red. K. Pieradzka, Warszawa 1969; 2009.

*Tenże, Vitae episcoporum plocensis abbreviatae*, wyd. W. Kętrzyński, w: „*Monumenta Poloniae Historica*”, t. VI, Warszawa 1961, s. 602.

*Kalendarz Krakowski*, w: „*MPH*”, t. II, Warszawa 1960, s. 921.

Mistrz Wincenty zw. Kadłubkiem, *Kronika polska*, przeł. i oprac. B. Kürbis, Wrocław 1996.

*Spominki płockie i sochaczewskie z rękopisu Jana z Niegłoszowa Rocznika Świętokrzyskiego*, w: „*MPH*”, t. III, Warszawa 1960, s. 119.

#### B. Opracowania:

Abraham Władysław, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII wieku*, Poznań 1962.

Askanas Kazimierz, *Brązowe Drzwi Płockie w Nowogrodzie Wielkim*, Płock 1971.

*Tenże, Sztuka Płocka*, Płock 1991.

---

<sup>48</sup> J. Chojnacki, *Drzwi Płockie zawisły w dniu 23 listopada 1981 roku w Bazylice Katedralnej*, w: „*Notatki Płockie*” 1981, nr 109, z. 4, s. 59-64.

<sup>49</sup> *Tenże, Romańskie Drzwi Płockie — idea kopii i jej realizacja*, w: „*Notatki Płockie*” 1982, nr 110, z. 2, s. 3-12.

- Chojnacki Jakub, *Drzwi Płockie zawisły w dniu 23 listopada 1981 roku w Bazylice Katedralnej*, „Notatki Płockie” 1981, nr 109, z. 4, s. 59-64.
- Tenże, *Romańskie Drzwi Płockie — idea kopii i jej realizacja*, „Notatki Płockie” 1982, nr 110, z. 2, s. 3-12.
- Deptuła Czesław, *Krąg kościelny płocki w połowie XII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 8, 1959, s. 5-122.
- Eliade Mircea, *Sacrum a profanum. O istocie sfery religijnej*, Warszawa 2008.
- Gębarowicz Mieczysław, *Aleksander biskup płocki* biografia w: *PSB*, t. I, Wrocław 1989, s. 65-66.
- Hani Jean, *Symbolika świątyni chrześcijańskiej*, Kraków 1998.
- Knapieński Ryszard, *Biblia pauperum – rzecz o dialogu słowa i obrazu*, w: „Nauka” 2004, z. 4, s. 133-164
- Tenże, *Credo Apostolorum w romańskich Drzwiach Płockich*, Płock 1992.
- Kościelak Lech J., *Sprawa postulacji Wichmanna na arcybiskupa Magdeburga*, „Notatki Płockie” 1978, nr 96, z. 3, s. 51-56.
- Lelewel Joachim, *Drzwi kościelne płockie i gnieźnieńskie z lat 1133, 1155*, Poznań 1857.
- Maleczyński Karol, *Bolesław III Krzywousty*, Kraków 2010.
- Morelowski Marian, *Drzwi gnieźnieńskie, ich związki ze sztuką obcą a problem rodzimości*, w: „Drzwi gnieźnieńskie”, red. M. Walicki, t. I, Wrocław 1956, s. 42-101.
- Nowakowski Tomasz, *Źródła Jana Długosza do dziejów Mazowsza w XI-XIV wieku. W poszukiwaniu rocznika płockiego*, Bydgoszcz 2012.
- Nowowiejski Antoni J., *Płock. Monografia historyczna*, Płock 1930 [reprint: Płock 2013].
- Poppe Andrzej, *O dacie wykonania Drzwi Płockich w warsztacie magdeburskim*, „Notatki Płockie” 1977, nr 90, z. 2, s. 25-30.
- Suliga Jan W., *Inicjacyjne aspekty peregrinatio ad loca sacra*, w: „Inicjacje. Społeczne znaczenie sytuacji liminalnych w rytach przejścia”, red. J. Sieradzan, Białystok 2006, s. 117-129.